

List do Hebrajczyków 6, 1-2 - Część 19

Chrzest, Historia żydowska, Mikwa, Chrzest Mesjasza.

Daniel Joseph 26 stycznia 2019

Tekst PL: GCB 13 października 2026

Przyglądaliśmy się podstawowym zasadom dotyczącym Mesjasza, zawartym w **Hbr 6,1-2 (UBG)**

Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, którym jest pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga; (2) Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu umarłych i sądzie wiecznym.

Wyróżniłem te zasady, które już omówiliśmy. Przyjrzelśmy się pokucie, wierze, zmartwychwstaniu umarłych i wiecznemu sądowi. Teraz przejdziemy do kolejnej podstawowej zasady, a jest nią chrzest.

Niestety, podobnie jak wszystkie pozostałe zasady, przez które już przeszliśmy, również ta budzi ogromne kontrowersje. Wywołała wiele sporów w samym chrześcijaństwie. Dlatego nie będę mógł poprzestać na kilku najważniejszych punktach. Będziemy musieli zgłębić tę konkretną zasadę i wejść w nią naprawdę głęboko. Kiedy skończymy ją omawiać, chcę, żebyście rzeczywiście rozumieli, czym jest chrzest, i potrafili przekazać to innym, aby mogli odczuć wagę tego zagadnienia.

Będziemy więc definiować chrzest z biblijnego punktu widzenia, a nie według człowieka czy naszego własnego rozumienia. Musimy zrozumieć go zgodnie z tym, jak widzi go Bóg. Przyjrzymy się zatem temu, czym jest chrzest, od Księgi Rodzaju aż po Objawienie, a także zajmiemy się niektórymi kontrowersjami związanymi z tym tematem.

Oto niektóre z nich: czy zanurzamy, czy pokrapiamy? Czy chrzczymy niemowlęta? Odłóżmy na chwilę katolicyzm i spójrzmy po prostu na protestantyzm. Sam protestantyzm nie jest w tej sprawie jednomyślny. Po jednej stronie mamy takie wyznania jak Zjednoczony Kościół Metodystyczny, luteranie i prezbiterianie, którzy praktykują pokrapianie i chrzczą niemowlęta. Po drugiej stronie mamy wyznania, które powiedzą wam, że tych rzeczy się nie robi. Utrzymują, że chrzest powinien polegać na całkowitym zanurzeniu i że trzeba poczekać, aż człowiek będzie rzeczywiście mógł podjąć decyzję, by chodzić z Bogiem. A więc nawet sam protestantyzm nie jest jednomyślny.

Te dwie strony medalu, że tak powiem, są sobie diametralnie przeciwne. I powiem wam: obie nie mogą mieć racji. Ktoś się myli. Musimy więc zagłębić się w tę sprawę i zobaczyć, co mówi Pismo. Co mamy z tym zrobić? Jak powinniście to rozumieć? Co Bóg chce, żebyśmy praktykowali, i co powinno być naszą główną troską?

Przyjrzymy się także temu, czy chrzest jest konieczny dla wierzących. To bardzo ważne, ponieważ powiem wam, z czym ostatnio się spotykam: ludzie cenią chrzest. Uważają go za dobrą rzecz i wspaniały wyraz wiary, ale twierdzą, że nie masz obowiązku go przyjąć. Ludzie wyznający ten pogląd powiedzą wam, że nie ma przykazania nakazującego ci to zrobić. Nie ma konieczności. Nie ma pilności. To kilka spraw, które omówimy w związku z tym tematem.

Powiedziawszy to, pierwszą rzeczą, którą chcę dzisiaj zaznaczyć, jest fakt, że pojęcie chrztu jest dosłownie wplecione w całą tkaninę Pisma. Nie jest to zjawisko wyłącznie nowotestamentowe. Otwieracie Stary Testament i znajdujecie mnóstwo fragmentów dotyczących chrztu w różnych kontekstach. To niezwykle! A kiedy przechodzicie od jednego tekstu do drugiego, odsłaniacie kolejną warstwę zrozumienia tego, czym naprawdę jest chrzest w oczach Boga, co dla Niego znaczy i jak wpływa na relację między nami a Ojcem.

Chcę więc zacząć od zabrania was do Starego Testamentu, aby zbudować fundament i zrozumienie, cześć i szacunek dla tej ustanowionej praktyki, zanim w ogóle wejdziemy w Nowy Testament. Rozpocznę od odrobiny tradycji żydowskiej. Rabini nauczają, że chrzest sięga aż do ogrodu Eden. Mówią, że gdy Adam i Ewa zostali wypędzeni z ogrodu, natychmiast weszli w stan pokuty. Adam poszedł i zanurzył się w Jordanie, a Ewa poszła i zanurzyła się w Tygrysie.

Zdumiewają mnie dwie rzeczy. Po pierwsze, rabini wywodzą chrzest z samego początku. Po drugie, łączą chrzest z pokutą; te dwie rzeczy są bezpośrednio powiązane. Zobaczycie to, kiedy zagłębimy się w ten temat. Jest to fakt biblijny.

Kiedy otwieramy nasze Biblie, możemy przyjrzeć się opisowi stworzenia. Czytamy o Adamie i Ewie, a niemal natychmiast potem stajemy wobec największego kataklizmu, jaki kiedykolwiek widział świat. Co to było? Potop.

Chcę, żebyście zastanowili się nad czymś, ponieważ jest to tak ważne w odniesieniu do chrztu. Bóg zalał świat. Innymi słowy, ochrzcił go; zanurzył go. Właśnie to zrobił. Pytanie, które chcę, żebyście naprawdę zrozumieli w związku z chrztem i jego celem, brzmi: dlaczego Bóg ochrzcił ziemię? Dlaczego ją zanurzył? Odpowiedź brzmi: grzech. Świat stał się tak niegodziwy, tak podły i pełen przemocy, że musiał zostać oczyszczony. W jaki sposób Bóg postanowił oczyścić ziemię? Przez chrzest.

Możemy się z tego czegoś nauczyć; możemy z tego czerpać. Kiedy mówimy o chrzcie, mówimy o oczyszczeniu z grzechu. Jest tu fascynujący proces oczyszczenia.

Chcę na krótko przeskoczyć do Nowego Testamentu, ponieważ Piotr dostrzega ten związek. Co ciekawe, podchodzi do niego z innej strony. Chcę podzielić się z wami tym, co mówi.

1 P 3,20 (RJ) — ...gdy Boża cierpliwość oczekiwała za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

Chcę na coś zwrócić uwagę. Piotr bardzo starannie dobierał słowa. Nie powiedział: „Uratowanych od wody”. Tego właśnie spodziewalibyście się po nim, ponieważ Bóg zniszczył ziemię; oczekiwalibyście więc, że powie: „Uratowanych od wody”. Ale nie to mówi. Greckim słowem oznaczającym „przez” jest *dia* (dia). Znaczy właśnie to: przez wodę.

Powiem wam: kiedy zaczynacie mówić o zbawieniu, macie całą moją uwagę. Teraz wiem, że rozmawiamy o życiu i śmierci. Piotr posługuje się takimi określeniami jak zbawienie, mówiąc, że Noe został uratowany przez chrzest, przez wodę. To zdumiewające!

Piotr mówi dalej:

1 P 3,21 (RJ) — Jego odpowiednik, chrzest, teraz również nas zbawia — nie usunięcie brudu ciała, lecz odpowiedź dobrego sumienia wobec Boga.

Innymi słowy, Piotr mówi, że nie jesteśmy jak poganie, Grecy, którzy biorą kąpiel i zmywają brud. Nie o tym mówi Piotr. Odnosi się do chrztu Jezusy, ponieważ wchodzimy w Jego chrzest. Jedną z rzeczy, które odkrywamy w tym wersecie, jest to, że chrzest nie jest jedynie sprawą cielesną. Jest duchowy. Jeśli nie uchwycicie tego elementu, nigdy nie zrozumiecie chrztu. Chrzest jest całkowicie duchowym wydarzeniem.

Przesuńmy się na chwilę dalej. Wrócimy do Tory i przyjrzymy się czasowi, kiedy Bóg wyprowadza swój lud z Egiptu; uwalnia go. Przyprowadza go pod górę Synaj w jednym celu: chce zawrzeć z nim przymierze. Właśnie dlatego go tam przyprowadził. Mamy wejść w przymierze, ale oto co jest ciekawe: stawia im pewien wymóg. Muszą coś zrobić. Jedna rzecz jest wymieniona konkretnie i chcę wam ją pokazać, kiedy otwieramy Wj 19,10 (RJ):

Wtedy Jahwe powiedział do Mojżesza: „Idź do ludu i poświęć ich dzisiaj i jutro, i niech wypiorą swoje szaty...”

Muszą wyprać swoje szaty.

Możecie powiedzieć: „Cały czas pierzemy ubrania. Co to znaczy?”. Musicie rozumieć język Tory. Kiedy Tora mówi o praniu szat, mówi o chrzcie.

Podam wam przykład, żebyście zrozumieli, dlaczego tak ważne jest, by nie wrywać jednego fragmentu z Tory i nie mówić: „To wszystko”. Torę należy czytać wyłącznie w całości. Tak należy ją rozumieć. Podam wam przykład, parafrazę z Kpł 11, gdzie czytamy:

Jeśli czyste zwierzę umrze samo, z przyczyn naturalnych, albo zostanie rozszarpane przez dzikie zwierzęta, a ty z niego zjesz,

[a Tora patrzy na to nieprzychylnie, ponieważ nawet jeśli jest to czyste zwierzę, nie powinienes go jeść],
wówczas wypierzesz swoje szaty.

Kpł 11 mówi o tym bardzo jasno. Co ciekawe, gdy przechodzicie zaledwie kilka rozdziałów dalej, do Kpł 17, znajdujemy dokładnie to samo przykazanie:

Jeśli zjesz czyste zwierzę, które zdechło samo albo zostało rozszarpane przez dzikie zwierzęta, powinienes wyprać swoje szaty i wykąpać się w wodzie.

Właśnie dlatego na to wskazuję. Kiedy Izrael przyszedł pod górę i nakazano mu wyprać szaty, oznaczało to również: musicie obmyć całe ciało. Zostaniecie przygotowani, ponieważ przechodzicie przez chrzest, jeśli można tak powiedzieć. Właśnie to się dzieje.

To jest znaczące ze względu na charakter tego wydarzenia. Izrael przyszedł i zbliżył się do Boga, aby wejść z Nim w przymierze. Chodzi tu o przymierze. Zanim w nie weszli, weszli do Mikwy; weszli w obmycie, w chrzest.

Chcicie zrozumieć chrzest Jezusy, chrzest, w który jesteśmy chrzczeni? Zrozumcie, że kiedy jesteśmy chrzczeni, jesteśmy chrzczeni w przymierze. Stajemy się dziećmi Nowego Przymierza. Są to dokładnie te same wymogi, które Bóg ustanowił na Synaju. Obowiązywały tam te same wymogi, które istnieją dzisiaj dla Nowego Przymierza. Absolutnie zdumiewające!

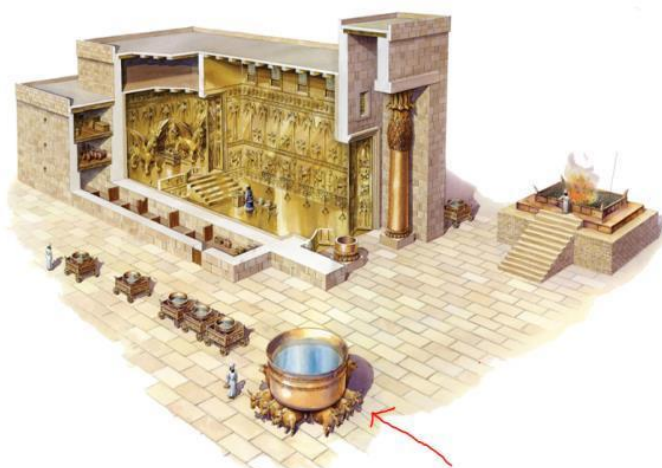
Przejdźmy nieco dalej, do Wj 30, i przeczytajmy o Przybytku. Bóg daje przykazania dotyczące wzniesienia Przybytku i elementów, które mają się w nim znajdować. Jednym z nich jest kadź. Przeczytajmy Wj 30,18–19 (RJ):

Uczynisz także kadź z brązu, również z podstawą z brązu,

[Dlaczego?]

do obmywania. Ustawisz ją między Namiotem Spotkania a ołtarzem i nalejesz do niej wody, (19) aby Aaron i jego synowie obmywali z niej wodą swoje ręce i nogi.

Kiedy więc Aaron i jego synowie wchodzili na teren świątyni, podchodzili do kadzi i obmywali ręce i nogi. Czego nauczyliśmy się kilka tygodni temu? Co jest początkiem człowieka? Jego ręka. Co jest końcem człowieka? Jego stopy. Mamy więc od rąk do stóp, od początku do końca człowieka. Kapłan miał obmywać ręce i nogi za każdym razem, kiedy tam wchodził.



Pytanie brzmi: dlaczego? Dlaczego kapłani muszą to robić? Ponieważ zbliżają się do Boga. Rozumiecie? To pojęcie, które musimy uchwycić w odniesieniu do chrztu. Kiedy zbliżamy się do Boga, coś będzie od nas wymagane. Tego wymagano od kapłanów. Nie weszliby do świątyni, by zbliżyć się do Boga, gdyby się nie obmyli.

Aby to wykazać, spójrzcie na następny werset:

Wj 30,20 (RJ) — Gdy będą wchodzić do Namiotu Spotkania albo zbliżać się do ołtarza, by pełnić służbę i spalać ofiarę ogniową dla Jahwe, obmyją się wodą, aby nie umarli.

Nie można mocniej podkreślić tego przepisu dotyczącego obmycia niż uczyniono to tutaj. Jeśli przychodzisz, żeby zbliżyć się do Mnie, a nie oczyścisz się, jesteś martwy.

Zdumiewające jest więc, szczególnie gdy przechodzimy do Nowego Testamentu, że pierwszą myślą kapłana zbliżającego się do Boga, ważniejszą niż wszystko inne, jest: muszę się obmyć.

To nauczanie Tory. Nadaje temu pilność. Chcę też jasno coś powiedzieć: nie kończyło się to na kapłanie. Nie! Wiecie, co robił każdy, kto szedł do świątyni? Obmywał się, zanim tam poszedł. Tak właśnie postępowano.

W istocie, jeśli dziś pojedziecie do Izraela, zwłaszcza do Jerozolimy, trudno będzie wam nie natknąć się na Mikwę. Oto zdjęcie rzeczywistej Mikwy wśród ruin archeologicznych Jerozolimy. Jest to rytualny basen służący oczyszczeniu. Są one w całym Izraelu. Właściwie, według stanu na 2011 rok, znaleziono ich w Izraelu, o ile pamiętam, ponad 850. To zdumiewające!



Żeby lepiej ukazać tę perspektywę, przeczytam wam komentarz:

Mikwa'ot były tak rozpowszechnione i tak integralnie związane z życiem żydowskim w okresie Drugiej Świątyni, że znaleziono je na każdym żydowskim stanowisku archeologicznym w ziemi Izraela; znajdują się też w domach ludzi ze wszystkich warstw społecznych.

(LBD, Zissu i Amit, „Common Judaism”, 49).

Musicie zrozumieć, że zapewniano łatwy dostęp do nich, ponieważ jako człowiek, mężczyzna czy kobieta, nie wchodzisz do świątyni bez oczyszczenia. Nie zbliżasz się do świętego Boga, sprawiedliwego Boga, bez przygotowania. Tak właśnie postępujesz. Dlatego te Mikwa'ot były wszędzie. Znajdują je nawet przy głównych drogach prowadzących do Jerozolimy, ponieważ pielgrzymi przybywający na święta musieli się oczyścić. Nie zamierzali przyjść na Pesach bez oczyszczenia. Taka była rzeczywistość, z której teraz tak wiele się uczymy.

Pójdę o krok dalej i pokażę wam hebrajskie definicje Mikwy. Mikwa, po hebrajsku מִקְוֶה, oznacza:

zbiornik, tj. zbiornik (wody).

Dlatego nazywają ją Mikwą. Jest jeszcze inne określenie, inna definicja tego samego hebrajskiego słowa. Oznacza ono:

nadzieję — מִקְוֶה.

Chcę wam pokazać: to jest nadzieja.

Pomyślcie o tym. Wchodząc do wód Mikwy, pokazujecie, że wchodzicie do wód nadziei. Dlatego kiedy wchodzicie do wód chrztu Jezuy, wchodzicie do wód nadziei.

Widzicie, kiedyś byliśmy na zewnątrz; byliśmy oddzieleni od Boga. Mieliśmy problem. Tym problemem był grzech, ale Bóg stworzył rozwiązanie. Stworzył wody nadziei i dlatego była to integralna część życia żydowskiego. Była czymś rodzimym, po prostu sposobem życia. Pragnęli tam wejść. Dlaczego? Ponieważ chcieli być złączeni z Bogiem i czcili Go jako świętego. To coś, o czym my, w naszej zachodniej kulturze, nie mamy pojęcia. W ogóle nie rozumiemy świętości. Zupełnie jej nie rozumiemy.

Musimy więc wrócić do naszych żydowskich korzeni i zrozumieć definicję Mikwy oraz cel tej Mikwy, tego chrztu. Chcę, żebyście zrozumieli: dla Żydów nigdy nie był to symboliczny gest. To nie jest symbol. To duchowa rzeczywistość. W ich rozumieniu jest to całkowicie duchowe.

Pokażę wam, jak ortodoksyjni Żydzi definiują to pojęcie. To fascynujące. Definiują je tak:

„Mikwa” — rytualny basen z wodą, używany w celu osiągnięcia rytualnej czystości.

Chcę zatrzymać się właśnie tutaj. Kiedy dawniej czytałem takie określenia jak „rytualny” i „czystość”, brzmiało to dla mnie jak legalizm. Aż ociekało legalizmem. Był to po prostu bezsensowny nonsens, który ludzie praktykowali tylko dlatego, że byli grupą grzesznych, pełnych nienawiści ludzi. Musicie jednak zrozumieć: to jest duchowe. Nie jest światowe; wiąże się z pojęciem świętości i sprawiedliwości.

Zacznijmy więc komentarz od początku:

„Mikwa” — rytualny basen z wodą, używany w celu osiągnięcia rytualnej czystości. Zanurzenie w Mikwie wykonuje się w następujących głównych celach:

[Podają dwa główne cele. Zwróćcie szczególną uwagę na to, co za chwilę przeczytamy. Pierwszy brzmi:]

a) Stосуje się je w związku z pokutą, aby usunąć nieczystość grzechu.

To zdumiewające. Serce pełne pokuty prowadzi cię do wód nadziei. Tak właśnie się dzieje. W jakim celu? Aby usunąć grzech. To nie jest na pokaz. To nie jest jakiś, wiecie, pozbawiony znaczenia zewnętrzny wyraz waszej wiary. To jest całkowicie duchowe.

Spójrzcie na drugą rzecz, którą tutaj czytamy:

b) Stосуje się je także w związku z nawróceniem.

(Wyróżnienie dodane). Pomyślcie o tym w kontekście chrztu Jezuy. Dlaczego ktokolwiek miałby przyjąć chrzest w Jezue? W celu nawrócenia; chce stać się uczniem Jezuy, Jego naśladowcą i wejść w wiarę. Temu właśnie to służy. Posłuchajcie, co dzieje się dalej:

ponieważ osoba nawracająca się zobowiązała się przyjąć żydowski sposób życia, oparty na uznaniu B-ga za Króla wszechświata oraz na obowiązku wykonywania przykazań Tory.

(Wyróżnienie dodane; Orthodox Union, „Mikvah”).

Nawrócenie jest więc szczególnie związane z chrztem, z przejściem przez Mikwę. Wszystko to jednak odbywa się w świetle dwóch spraw i ich zrozumienia. Tych dwóch: uznania B-ga za Króla wszechświata. Musimy wyznać Go jako Boga nieba i ziemi. Druga rzecz jest taka: teraz, kiedy zostajecie zanurzeni w to zobowiązanie, będziecie postępować według:

przykazań Tory.

O tym mówił Paweł:

Zostałem ukrzyżowany z Mesjaszem; już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Mesjasz.

(Ga 2,20).

Taka jest rzeczywistość. Właśnie tego się od nas wymaga. Mamy przestrzegać Tory. O te rzeczy chodzi.

To ciekawe, ponieważ w tej serii ciągle się z tym spotykamy. Co to jest? Struktura wiary. To właśnie te rzeczy określają wybranych w Księdze Objawienia. Kiedy zaglądamy do **Obj 14,12 (PL)**, czytamy:

Tu jest miejsce na wytrwałość świętych, tych, którzy przestrzegają przykazań Boga i wierzą Jezusowi.

To właśnie te rzeczy wiążą się z nawróceniem. Kiedy na to patrzycie, jest to absolutnie zdumiewające.

Chcę teraz coś zaznaczyć.

Zanim Jezua pojawił się na scenie, zanim zaczęto tu głosić ewangelię Jezuy, jeśli chciałeś nawrócić się na wiarę w takim ujęciu, jakie przedstawia perspektywa ortodoksyjna i historia narodu żydowskiego, Mikwa nigdy nie była przedstawiana jako opcja. Nigdy nie mówiono: „Słuchaj, jeśli chcesz, naprawdę powinieneś przejść przez Mikwę”. Nigdy nie usłyszałbyś: „Zdecydowanie musisz być obrzezany zgodnie z Pismem, ale wiesz, jeśli chodzi o obmycie, coś, to dobra rzecz, lecz nie przejmuj się tym”. Wskazuję na pewną rzecz. Nigdzie w historii narodu żydowskiego nie znajdziecie takiego nastawienia. A właśnie takie nastawienie wkradło się dzisiaj do chrześcijaństwa.

Pokażę wam, jak mocno w to wierzyli. Zabiorę was do Talmudu babilońskiego:

Mędracy jednak powiedzieli: „Czy wykonał on

[nawracający się]

rytualne obmycie

[innymi słowy, Mikwę],

lecz nie został obrzezany, czy też został obrzezany, lecz nie wykonał przepisanego rytualnego obmycia, nie jest właściwym prozelitą, chyba że został obrzezany i wykonał również przepisane rytualne obmycie”.

(Wyróżnienie dodane; Talmud babiloński, Jewamot 46a).

Mówią więc: możesz dać się obrzezać, ale jeśli nie przejdiesz przez ten chrzest, nie jesteś nawrócony. Nie jesteś jednym z nas. Nie jesteś w wierze.

Czy można jeszcze mocniej podkreślić ten chrzest? Nie, nie można! I jest to wyraźnie w kontekście nawrócenia. Musimy odczuć wagę tej sprawy.

Pójdę o krok dalej i pokażę wam współczesny komentarz żydowski z encyklopedii żydowskiej. Czytamy w nim:

Aby otrzymać Ducha Boga albo uzyskać pozwolenie na przebywanie w obecności Boga, człowiek musi przejść chrzest.

Teraz coś, co naprawdę was zdumie: zobaczycie, że właśnie takie jest oczekiwanie w Nowym Testamencie. To całkowicie żydowski sposób myślenia. Przejdziecie przez tę przemianę. Przejdziecie przez ten chrzest i możecie oczekiwać, że przyjdzie Duch Święty. To zdumiewające! A jest to komentarz żydowski. Jakże to niezwykle!

Wróćmy do Lb 19 w Torze. Cały rozdział poświęcony jest temu, co znamy jako czerwoną jałówkę. Była to bardzo ciekawa i wyjątkowa ofiara, ponieważ jałówkę spalano w całości, łącznie z głową, skórą i krwią. Niczego nie usuwano. Spalano ją całą i spalano ją poza obozem. Robiono to w bardzo konkretnym celu. Chcę wam przeczytać, jaki to był cel.

Lb 19,9 (UBG) — Człowiek czysty zbierze popiół tej jałówki i złoży go poza obozem na miejscu czystym; będzie on przechowywany dla zgromadzenia synów Izraela do wody oczyszczenia; jest to ofiara

[za co?]

za grzech.

To zdumiewający fragment, ponieważ widzimy tu sytuację przypominającą chrzest: Bóg oczyszcza wodą i zostaje to powiązane z oczyszczeniem z grzechu.

Lb 19 opisuje wyjątkową sytuację. Czerwoną jałówkę zabijano dlatego, że jeśli dotknąłeś martwego ciała, grobu albo kości, zetknąłeś się ze śmiercią. Paweł mówi nam:

zapłatą za grzech jest śmierć.

Stykasz się z grzechem w jego pełnej postaci. Stajesz się nieczysty. To obrzydliwość dla Boga. Nigdy nie było zamysłem Boga, aby Jego lud tego doświadczał, dlatego zapewnia sposób oczyszczenia, abyś mógł przyjść do tych wód nadziei, oczyścić się z grzechu i przebywać w Jego obecności.

Zanim przejdziemy dalej, chcę wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy, która pomoże nam zrozumieć te wody oczyszczenia. Ukazują się one jako zapowiedź chrztu Mesjasza Jezuy. Ten konkretny chrzest, jeśli można tak powiedzieć, był połączony z ofiarą. Ta jałówka musiała oddać życie, a jej popiół dosłownie mieszano z wodą oczyszczenia, która cię oczyszczała. Chcę, żebyście pomyśleli o Jezui, Jego chrzcie i o tym, co on naprawdę oznacza. Jeden obraz odpowiada drugiemu. To niezwykle, ponieważ łączymy wodę z ofiarą. Właśnie to będziemy widzieć, idąc dalej.

Przechodzimy do **Lb 19,19 (UBG)**:

Człowiek czysty pokropi nieczystego w trzecim i siódmym dniu, a gdy go oczyści w siódmym dniu

Innymi słowy, podejmuje świadomą decyzję, by pójść dalej i wziąć w tym udział. To jego decyzja. Ma się oczyścić. Co robi?

wypierze on swoje szaty i umyje się wodą,

[Oto Mikwa. Oto chrzest. Zostaje zanurzony];

i wieczorem będzie czysty.

Chcecie wiedzieć, jak ważne było wykonanie tego? Czytamy dalej:

Lb 19,20 (BP) — Ale jeśli ktoś będzie nieczysty, a nie oczyści się z grzechu, taki człowiek będzie wykluczony ze społeczności, bo skalał Przybytek Jahwe: nie został pokropiony wodą oczyszczającą - jest nieczysty.

To podobne do instrukcji dotyczących obmycia, które otrzymał kapłan: jeśli się nie obmyjesz, umrzesz. Zostajesz wykluczony.

Chcę, żebyście uświadomili sobie, że chrzest — kiedy patrzymy na wszystkie jego odmiany w Torze i w Starym Testamencie — nie jest przedstawiany jedynie jako coś wspaniałego do zrobienia i świetny wyraz waszej wiary. Nie, nie! Jest czymś znacznie więcej. Ma całkowicie duchowy charakter, dlatego trzeba go przyjąć, ponieważ taka jest wola Boga. Właśnie do tego nas powołał.

Kiedy więc przyglądamy się wszystkim tym historiom, chcę, żebyście wynieśli z nich piękno, moc i znaczenie chrztu oraz jego wagę. Teraz przeniesiemy to do Nowego Testamentu. Zabiorę was do **Mt 3,1–2 (UBG)**: **W tych dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc na pustyni judzkiej: (2) Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie.**

Mam powód, dla którego zaczynam od chrztu Jana, zamiast od chrztu Jezuy. Przez lata tak wielu ludzi zadawało mi pytanie: „A co z chrztem Jana? Czy to inny chrzest, czy ten sam? Co z tym zrobić?”. Dlatego się temu przyjrzymy.

W Mt 3,1–2 widzimy, że służba Jana dotyczyła pokuty. Bardzo ważne, żeby to zauważyć. Przechodzimy dalej:

Mt 3,5–6 (UBG) **Wtedy przychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem.**

(6) I byli przez niego chrzczeni w Jordanie,

[A co robili?]

wyznając swoje grzechy.

A więc cała służba Jana Chrzciciela brzmiała: pokutujcie, pokutujcie. To wszystko. A co robił? Wprowadzał ich do Mikwy. Wprowadzał ich w chrzest. Dlatego nazywa się go Janem Chrzcicielem.

Cała jego służba była na to ukierunkowana i tu ponownie widzimy, że pokuta idzie w parze z Mkwą, idzie w parze z chrztem.

Czytamy dalej i dochodzimy do tego, do czego naprawdę chcę dojść:

Mt 3,11 (UBG) — Ja was chrzczę wodą ku pokucie;

Bardzo jasno określa, co robi, ale potem mówi:

ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem.

Musicie zauważyć, że sam Jan bardzo wyraźnie rozróżnił swój chrzest i chrzest Jezuy. Chrzest Jezuy jest pod każdym względem wyższy. Te wody nadziei są wodami obietnicy. Spójrzcie na obietnice przekazane przez proroków, takich jak Joel:

Wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało.

(Jl 2,28). I na to, co mówi Jeremiasz:

(31) Oto nadchodzą dni, mówi Jahwe, gdy zawrę nowe przymierze z domem Izraela i z domem Judy

(32) nie takie jak przymierze, które zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ująłem ich za rękę, aby wyprowadzić ich z ziemi egipskiej; moje przymierze, które złamali, choć byłem ich mężem, mówi Jahwe.

(Jr 31,31–32 RJ). Nie. Nie! To chrzest w Nowe Przymierze. To chrzest Duchem Świętym i ogniem. Jest pod każdym względem wyższy.

Moglibyście więc zebrać wszystkie te rzeczy z Tory, z proroków i ze Starego Testamentu i odnieść je do chrztu Jana. Możecie odczuć konieczność i wagę już samego jego chrztu. O ileż bardziej chrztu Jezuy, wiedząc, co ma nadejść! Wiedząc, że jest to chrzest mocy!

Chcę teraz podać wam żywy przykład tego rozróżnienia. W **Dz 19,1–2 (UBG)** czytamy:

I stało się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł obszedł okolice wyżej położone i dotarł do Efezu. I znalazłszy tam niektórych uczniów; (2) Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście?

Chcę, żebyście coś zrozumieli: tego oczekuje on od ludzi, którzy wierzą. Paweł oczekuje, że otrzymacie moc Boga, Ducha Świętego. Czytamy dalej:

Dz 19,2–3 (UBG) — **A oni mu odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. (3) Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni?**

Zauważyliście to? Właśnie powiązał chrzest z wiarą. Innymi słowy, Paweł pyta ich: „Jesteście w wierze; dlaczego więc nie macie Ducha Świętego?”. Odpowiadają:

A oni odpowiedzieli: W chrzcie Jana.

Paweł łączy te rzeczy. Łączy Ducha Świętego i ten rodzaj chrztu. Kiedy na to patrzę, jestem pełen podziwu. Paweł zasadniczo pyta: „Czy otrzymaliście Ducha?”. Nie rozumie i chce wiedzieć, jakim chrztem zostali ochrzczeni. Odpowiadają: **W chrzcie Jana.**

Teraz wszystko staje się jasne. Rozróżnienie wprowadził sam Jan. Powiedział, że Jezua będzie chrzczył Duchem Świętym. Nie mieli Ducha Świętego, ponieważ nie zostali ochrzczeni właściwym chrztem. Pomyślcie, jak mocno musimy podkreślać właściwy chrzest. Musimy zostać ochrzczeni w Jezue.

Czytamy dalej:

Dz 19,4–5 (UBG) — Paweł zaś powiedział: Jan chrzczył chrztem pokuty, mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa. **(5)** Gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

Oto co jest ciekawe: zostali ochrzczeni ponownie. Zostali ochrzczeni ponownie, ponieważ nie uczestniczyli w chrzcie w Nowe Przymierze, w moc.

Czytamy dalej:

Dz 19,6 (UBG) — A kiedy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali.

Pamiętacie, o czym mówimy, kiedy przyglądaliśmy się temu oczekiwaniu mędrców w encyklopedii żydowskiej? Czego potrzebujecie, aby otrzymać Ducha Boga i stanąć w obecności Boga? Musicie przejść przez ten chrzest. Musicie przejść przez Mikwę i dosłownie widziecie tego przykład w Dz 19. Ci wierzący przeszli przez ten chrzest Jezusy, wyznali Jezue i natychmiast zstąpiła moc.

Czy zawsze tak się dzieje, nawet w Nowym Testamencie, gdzie widzimy przejaw prorokowania i daru języków? Nie. To znaczy, zależy to od decyzji Boga, ale Duch Święty zostaje dany, i dlatego jest to bardzo ważne.

Przechodząc teraz do **Ef 4,4-5 (RJ)**, chcę powiązać to z tym fragmentem:

Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania; (5) jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.

(Wyróżnienie dodane). Jest tylko jeden chrzest, a Paweł odnosi się do Mesjasza Jezusy. Jest tylko jeden chrzest, który prowadzi was do Nowego Przymierza. Jest tylko jeden chrzest, który prowadzi do namaszczenia mocą z wysokości.

Aby zgłębić to jeszcze bardziej i zrozumieć, czym jest ten chrzest, chcę zabrać was do **Rz 6,1–3 (UBG)**. Czytamy tam:

Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała? (2) Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć? (3) Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni?

To otwiera oczy, gdy myślimy o tym, że idziemy głosić ewangelię i mówić ludziom, że potrzebują chrztu. Co im wyjaśniamy? O co chodzi w tym chrzcie? Jakie ma znaczenie? Co oznacza dla mnie wejście do wody?

Kiedy rzeczywiście wchodzicie i zostajecie zanurzeni, wchodzicie do grobu i dosłownie odtwarzacie śmierć Mesjasza. Świadczyce o prawdzie dotyczącej tego, kim On jest, i o tym, że zapłacił cenę za nasze grzechy.

Nie chodzi jednak tylko o to. Paweł mówi dalej w **Rz 6,4 (UBG)**:

Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my postępowali w nowości życia.

Kiedy więc schodzimy do wody, zostajemy pogrzebani z Nim w śmierci i pamiętamy o cenie, którą zapłacił, oraz o ofierze, którą złożył za nas. Dzięki temu możemy mieć ufność, wiedząc, że znajdujemy się w wodach nadziei i że kiedy wyjdziemy z tej wody, będziemy nowym stworzeniem:

Dlatego jeśli ktoś jest w Mesjaszu, jest nowym stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto wszystko stało się nowe.

(2 Kor 5,17).

To duchowa rzeczywistość, którą osoba zanurzana musi mieć przed oczami, zanim wejdzie do wody. Musi rozumieć, co się dzieje. Musi rozumieć, że to jest duchowe. Nie jest cielesne. Nic z tego nie jest cielesne. Nie patrzcie na to swoimi oczami. Patrzycie przez serce i przez wiarę w Jezusę. Patrzcie na to tak: kiedy zejście do wody i wyjdziecie z niej, już nigdy nie będziecie chodzić z diabłem. Kajtani mają zostać zerwane. Mają zostać zerwane przez ofiarę Jezusa i moc zmartwychwstania. Nie mamy już być niewolnikami grzechu; zamiast tego mamy być niewolnikami sprawiedliwości, trzymającymi się Jego Tory. Do tego jesteśmy powołani.

Muszę opowiedzieć wam o moich osobistych doświadczeniach. Kiedy pełnicie służbę, doświadczacie wielu intensywnych rzeczy. Przychodzili do mnie sataniści, spotykali się ze mną i mówili, że mnie szukali. Miałem w służbie wiele intensywnych chwil, kiedy stawałem wobec demonów. Z pozytywnych rzeczy doświadczyłem radości i mocy Pesach. Doświadczyłem radości Sukkot. Jednak żadne z tych doświadczeń nie dorównuje intensywności tego, co odczuwałem przy chrzcie.

Nie potrafię powiedzieć tego inaczej. Nie upiększam tego i nie próbuję sprawić, żeby brzmiało potężnie. Mówię wam moje świadectwo. Nigdy w życiu nie doświadczyłem niczego tak intensywnego. To niewiarygodne! Chrzciłem ludzi na długo przed powstaniem Corner Fringe i nie zdawałem sobie sprawy, w co wchodzić ani co się dzieje. Och, ale się nauczyłem. Wtedy uświadamiasz sobie, że przez to, co robisz, jesteś na pierwszej linii wojny.

Widzicie, w chwili, gdy ci ludzie wchodzi do wody, ponieważ mają wiarę i złożyli to wyznanie, gdy wykonują Boże przykazanie, by wejść w Jego śmierć i zmartwychwstanie, budzi to królestwo diabła. On całkowicie wpada w panikę. Jest w tym coś tak potężnego, że mogę wam powiedzieć: już samo uczestniczenie w tym wstrząsa bramami piekła. Tak wielka jest ta intensywność.

Więc teraz, kiedy udzielam chrztu, wiecie co robię? Poszczę. To nie żart. Nie traktuję tego lekko. Jestem wtedy tak pogrążony w modlitwie i rozmyślaniu, wiedząc, że stoję przeciw zwierzchnościom i mocom. Nie wolno z tym igrać; to poważna sprawa.

Kilka lat temu natknąłem się na fragment w Didache. Didache jest jednym z najstarszych istniejących rękopisów chrześcijańskich — albo, jak powiedzieliby niektórzy, żydowsko-chrześcijańskich. Datowany jest na koniec pierwszego lub początek drugiego wieku. To cenny dokument starożytności, który pomaga nam zrozumieć sposób myślenia chrześcijan. Niektórzy uczeni uważają, że w rzeczywistości napisał go żydowski chrześcijanin lub Żyd mesjanistyczny, po prostu ze względu na niektóre użyte sformułowania. Osobiście nie podzielam tego poglądu, ale jakkolwiek by było, jest to niezwykle świadectwo starożytności, szczególnie dla wiary.

W tym dokumencie znajdują się ciekawe wypowiedzi, którymi chcę się z wami podzielić, abyście mogli odczuć wagę tego tematu i wiedzieli, że mówię wam prawdę. W odniesieniu do chrztu Didache stwierdza:

A przed chrztem niech poszczą ten, który chrzci, i ten, który ma zostać ochrzczony, a także inni, którzy mogą. Ponadto musisz polecić temu, który ma zostać ochrzczony, by wcześniej pościł przez jeden lub dwa dni.

Ten komentarz mnie poraził, zwłaszcza że już to praktykowałem. Powiedział mi, że ludzie, którzy to napisali, wiedzieli, iż są na wojnie. Był powód, dla którego Jan Chrzciciel nie ubierał się w miękkie szaty i nie jadł wystawnie; zamiast tego żywił się szarańczą i miodem. Cała jego służba była poświęcona chrzczeniu ludzi, aby wyprowadzać ich z bram piekła do wód nadziei.

Więc jeszcze raz: jak potężne to jest? Ci ludzie wiedzą, że są na wojnie. Byłem oszołomiony. Pomyślałem: „Mój Boże. Jak bardzo to jest realne!”.

Post jest więc kluczem. Porozmawiamy o tym w przyszłości. To dość ważne nauczanie dla nas, żyjących w tych dniach.

Chcę zabrać was do **Mt 28,18–19 (UBG)**:

Wtedy Jezus podszedł i powiedział do nich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. **(19) Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego;**

Pierwsza rzecz, którą chcę poruszyć, to pytanie. Czy jest tu jakiekolwiek pole manewru, by przedstawiać chrzest jako coś innego niż przykazanie? To nie jest sugestia. Jediną rzeczą, którą Jezus wymienia, kiedy nakazuje swoim uczniom wyjść i czynić uczniów, jest to, że mają ich chrzcić. Mają ich zanurzać. Czy można mocniej to podkreślić? Nie dałoby się tego zrobić.

Jak to możliwe, że nie znajduje się to już na samym początku listy? Jak to możliwe, że zredukowaliśmy chrzest po prostu do dobrego wyrazu wiary, zamiast wzbudzać taką pilność, by ludzie prosili was: proszę, ochrzczij mnie? Jeśli nie mówią wam, że potrzebują chrztu, nie wyjaśnacie tego właściwie. Coś jest nie tak.

Druga rzecz, którą chcę powiedzieć o tym fragmencie, jest taka, że dzisiaj jest on atakowany. Toczą się wokół niego gorące spory. Dostaję e-maile z pytaniami dotyczącymi tego fragmentu, które wprawiają mnie w osłupienie, a wszystko dzięki temu wspaniałemu internetowi, który dostarcza tyle prawdy. Przecież można wierzyć wszystkiemu, co tam jest. Prawda? Nie!

Krąży pogląd atakujący to, co nazywają formułą. Formuła brzmi: należy chrzcić w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Antytrynitarze z różnych grup przekazują informacje, że słowa: **w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego** zostały dodane do tekstu. Twierdzą, że tego stwierdzenia nie można znaleźć w najstarszych rękopisach. Powiem wam: to kłamstwo z otchłani piekła; to niedorzeczne. Wszystkie najstarsze rękopisy zawierają tę formułę, każdy jeden. W istocie nie znam dziś żadnego starożytnego rękopisu, który jej nie zawiera; ani jednego.

Pójdę o krok dalej, wracając do Didache. Pamiętajcie, że ten dokument pochodzi z końca pierwszego lub początku drugiego wieku. Oto co mówi Didache 7,1–2:

Co do chrztu, chrzćcie w następujący sposób: po omówieniu wszystkich tych rzeczy chrzćcie „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” w bieżącej wodzie. 2 Jeśli jednak nie masz bieżącej wody, chrzć w innej wodzie; a jeśli nie możesz chrzcić w zimnej, uczyni to w ciepłej.

Pokazuję wam to, ponieważ mamy ten dokument z początku drugiego wieku, zdaniem wielu napisany przez Żyda mesjanistycznego, i znajdujemy w nim formułę chrztu. Ten dokument stanowi dodatkowe świadectwo obok wszystkich dawnych rękopisów Pisma, które mamy, w tym Ewangelii Mateusza.

Pójdę jeszcze o krok dalej. Tertulian z drugiego wieku mówi:

Tak również anioł, świadek chrztu, „prostuje ścieżki” dla Ducha Świętego, który ma na nas zstąpić, przez obmycie grzechów, które wiara, przypieczętowana w (imieniu) Ojca i Syna, i Ducha Świętego...

(Wyróżnienie dodane; Tertulian, część III, „O chrzcie”).

Znajdujecie więc tutaj, poza najwcześniejszymi rękopisami Biblii, zewnętrzne źródła, które przekazują dokładnie to, co Jezus nakazał swoim uczniom. Kiedy zatem patrzymy na to, co nazywają formułą trynitarną — Ojciec, Syn i Duch Święty — jest ona prawomocna. To nie jest kwestia sporna. Musimy położyć kres tej ideologii, ponieważ jest absurdalna.

Chcę wskazać drugie pytanie. Czy pierwsi wierzący byli dogmatyczni w tym sensie, że mieli tę formułę i wierzyli, iż jeśli nie powiesz: „Ojciec, Syn i Duch Święty”, nic z tego nie będzie miało znaczenia? Znowu rozmawiałem z ludźmi, którzy powiedzieli mi: „Nie zostałem ochrzczony w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego”; dlatego uważają, że ich chrzest nie jest prawomocny.

Na to mówię: „Chwileczkę! Stop!”. Chcę coś bardzo jasno powiedzieć: jeśli kiedykolwiek byliście świadkami chrztu, którego udzielałem, zauważycie, że po prostu chrzcilem w imię Jezusa. Czy to odpowiada całej formule trynitarnej? Jak najbardziej!

Zabiorę was do **Dz 19,5 (UBG)**:

Gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.

Ten werset dotyczy sytuacji, gdy Paweł znalazł ludzi ochrzczonych przez Jana Chrzciciela i potrzebowali oni ponownego chrztu. Jak Paweł ich ochrzcił? Ochrzcił ich w imię Jezusy. Pamiętajcie, co Jan powiedział w swoim krótkim liście?

Kto ma Syna, ma Ojca.

(1 J 2,23). Chodzi o to wyznanie.

Pójdę o krok dalej, przechodząc do **Dz 2,36–38 (UBG)**, gdzie znajdujemy przemawiającego Piotra po wydarzeniu Szawuot, kiedy Duch Święty zstąpił na uczniów. Ludzie są wstrząśnięci.

Niech więc cały dom Izraela wie z pewnością, że tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił i Panem, i Chrystusem. **(37)** A słysząc to, przerazili się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy robić, mężowie bracia? **(38)** Wtedy Piotr powiedział do nich: Pokutujcie i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Piotr chrzczył w imię Jezusa.

Chodzi mi więc o to, że jeśli ktoś powiedział do ciebie: „W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego”, to jest w porządku. To uznanie Bóstwa w doskonałej pełni. Nie ma w tym nic złego. A jeśli powiedział po prostu: „Zostajesz ochrzczony w imię Jezusa”, również niczego ci nie brakuje.

KONIEC CZĘŚCI 19